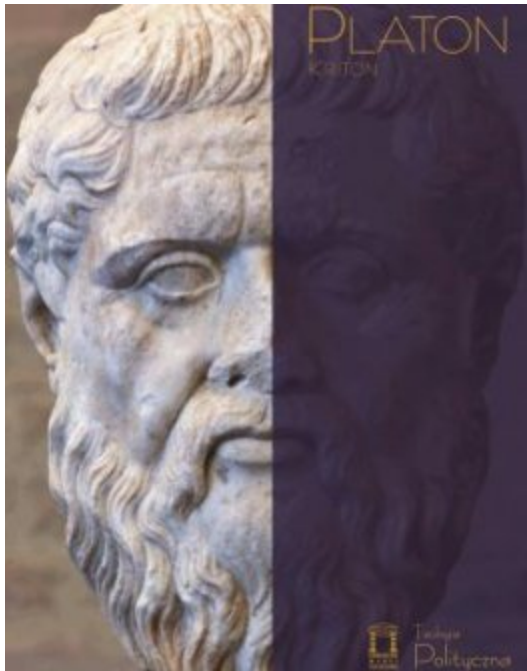


Ks. Jacek Grzybowski: Odwiedzić Sokratesa w więzieniu ...

Mogliśmy dotykalnie doświadczyć napięcia, jakie rodzi się, gdy niesprawiedliwość ukazuje swą miazdzącą potęgę, a ludzie szlachetni i prawi pragną uciec przed nieprawością i śmiercią



Słuchając w mokotowskim więzieniu przejmującej rozmowy starożytnych mędrców, można było dotknąć tego, czego niestety nie mamy szansy doświadczyć na współczesnych polskich uniwersytetach – namacalności idei, które nie zatraciły nic ze swej aktualności, nie utraciły blasku i patosu – pisze ks. prof. Jacek Grzybowski w refleksji po spektaklu „Kriton na Rakowieckiej”, jaki Teologia Polityczna dzięki uprzejmości Muzeum Żołnierzy Wyklętych mogła zrealizować w murach warszawskiego aresztu na Rakowieckiej



Choć to smutne, to niestety jesteśmy

jednak świadkami postępującego upadku i degradacji humanistyki. Reformy szkolnictwa nastawione na innowacyjność rynku, wynalazczość i korelację edukacji z biznesem sprawiają, że znikają z kultury, a szczególnie z pola zainteresowania młodych ludzi, klasyczne tematy humanistyczne – pytania o istotę rzeczywistości, o racje ludzkiego działania, godziwość postaw moralnych czy sens cierpienia, śmierci, zachowania prawości w czasach podłych i złych. Nie ma wielkich szans na rozmowę o tym w dzisiejszej szkole, ale co gorsza, nie ma na nią szans również na współczesnych polskich uniwersytetach. Uczelnie, szczególnie o profilu humanistycznym, które w założeniu swym powinny być przestrzenią debaty i refleksji, stały się miejscem korporacyjnego wyścigu w sztafecie uczelnianych karier. Klasyka literatury filozoficznej i związana z nią głębia humanistycznych pytań, są coraz częściej postrzegane jako bezużyteczne dodatki, które należy usunąć z procesu nauczania przede wszystkim po to, by wprowadzać nowatorstwo i konkurencję. Promuje się kwalifikacje techniczne, które można zmierzyć i ocenić w sposób ilościowy, szybko sprawdzając ich praktyczność na rynkach ekonomicznych. Dziś doszło do tego, że dla

przeciętego współczesnego inteligenta to fizyka, odkrywająca najbardziej fundamentalne prawa Wszechświata, jest wiedzą jedyną i prawdziwą. Filozoficzne pytania dotyczące spraw egzystencjalnie subtelnych traktuje się jak niepotrzebny nikomu, jałowy dyskurs. Tę pogardę dla rzekomej bezproduktywności filozofii, widać najbardziej z techniczno-pragmatycznej perspektywy nauk, które służą ludzkiemu zdrowiu, przedłużaniu życia czy upowszechnianiu cyfrowych wynalazków, czyniących nasze bycie bardziej komfortowym.

Wszystko to sprawiło, że obecny uniwersytet, skupiony na zdobywaniu projektów, grantów i punktów za publikacje, coraz rzadziej rodzi wielkie idee, zapraszając do rzeczywistych debat na tematy fundamentalne. Czynią to na szczęście inne środowiska i wspólnoty. Do niech bez wątpienia należy Teologia Polityczna. To dzięki ich inicjatywie, 8 czerwca 2017 roku w Warszawie, w mokotowskim więzieniu, mogliśmy być świadkami szczególnego wydarzenia: czytania przez parę aktorów: Tomasza Marzeckiego i Janusza Zadurę – na więziennym korytarzu, między kratami poszczególnych cel, siedząc na prostych więziennych stołkach – platońskiego dialogu *Kriton*. Rozmowę filozofów zaaranżowano w murach więzienia, w którym w najczarniejszych latach stalinowskich prześladowań dokonało się bestialstwo sądowych mordów i haniebnych wyroków. Właśnie tu – gdzie w celach śmierci oczekiwali na wyrok bohaterowie ZWZ AK, marzący o suwerennej wolnej od niemieckiego i bolszewickiego totalitaryzmu Polsce żołnierze niepodległościowego podziemia – rozegrano mistyczny wręcz dialog sprzed prawie dwóch i pół tysiąca lat. Rozmowę mistrza i ucznia, mędrca i adepta mądrości. Tylko w tej szczególnej scenerii mogło ożyć, stać się wręcz namacalne, spotkanie, kiedy Kriton przychodzi do Mistrza Sokratesa, by oznajmić mu najsmutniejszą z nowin: oto do Aten przybędzie niedługo statek z Delos, co oznacza zakończenie zawieszenia kary śmierci i nieuchronne

wykonanie na Sokratesie wyroku ateńskiego sądu. Kriton wiedząc, jak wszyscy uczniowie, że mędrzec jest niewinny, skazany niesprawiedliwie przez zawiść i intrygę, chce w tej więziennej rozmowie zaproponować mu ucieczkę. Strażnik da się przekupić, bez problemu więc można szybko zbiec, by uchronić życie. Udać się do Tesalii bądź innych miast greckich, by dalej filozofować, czynić uczniów... wymknąć się śmierci i niesprawiedliwym wyrokom. Kriton miłuje Sokratesa, chce dla niego jak najlepiej, stąd pragnie za wszelką cenę wydostać go z celi śmierci...

Gdzież lepiej wybrzmiałyby słowa – o niesprawiedliwych wyrokach, krzywdzących osądach, cierpliwym i pełnym napięcia oczekiwaniu na śmierć – jak nie w murach mokotowskiej katowni. Dzięki organizatorom i twórcom tego miniteatru mogliśmy – kilkadziesiąt osób siedzących w ciemnym korytarzu więzienia – dotykalnie doświadczyć napięcia, jakie rodzi się, gdy niesprawiedliwość ukazuje swą miażdżącą potęgę, a ludzie szlachetni i prawi pragną uciec przed nieprawością i śmiercią. Jaka ogromna siła wybrzmiewa w sokratejskich słowach, że „gdzie chodzi o sprawiedliwość, i niesprawiedliwość, i hańbę, i piękno, i dobro, i zło, nigdy nie należy kierować się opinią szerokich rzesz, że żadnym sposobem nie powinno się popełniać zbrodni dobrowolnie, bo czy zbrodnia nigdy nie jest ani dobra, ani piękna”.

Słuchając w mokotowskim więzieniu przejmującej rozmowy starożytnych mędrców, można było dotknąć tego, czego niestety nie mamy szansy doświadczyć na współczesnych polskich uniwersytetach – namacalności idei, które nie zatraciły nic ze swej aktualności, nie utraciły blasku i patosu, tak potrzebnego filozoficznym refleksjom. Uczelniana rutyna poryła je warstwą szarego pyłu obojętności, sprawiając, że młodzi kwitują dziś platońskie dialogi wzruszeniem ramion. Jednak, gdy życie postawi nas w sytuacjach skrajnie

granicznych – a tego nigdy nie można wykluczyć – wobec jawnego zła, bestialstwa niesprawiedliwości, rozpacz i utraty bezpieczeństwa, gdzie znajdziemy siłę, by zachować wewnętrzną godność człowieczeństwa? Ponowoczesny uniwersytet skupiony na biurokratycznych procedurach odrzucił już chrześcijaństwo jako fundament kultury, teraz dokonuje dekonstrukcji klasyki, nie ofiarowując w zamian nic, co warte byłoby heroizmu. Paradoksalnie w więzieniu, gdzie Teologia Polityczna zainscenizowała dialog o zachowaniu prawości w cieniu śmierci, można było pokazać młodzieży, że każda niesprawiedliwość i zbrodnia są hańbą i nigdy nie można ulec ich przewrotnej sile. Warto więc było w czerwcowy wieczór wejść wraz z przyjaciółmi w złowrogie mokotowskie mury, by odwiedzić Sokratesa w więzieniu...

Ks. Jacek Grzybowski

Obejrzyj film z wydarzenia - "Kriton na Rakowieckiej"

Obejrzyj zwiastun filmu

Przeczytaj relację z wydarzenia

"Kriton" w tłumaczeniu Ryszarda Legutki jest dostępny w księgarni Teologii Politycznej